



tekst

AGNIESZKA GIEROBA

redaktor wydania

To był tydzień wielkich ludzi w Lublinie. Dwóch wielkich kapłanów i duszpasterzy uhonorowano doktoratami h.c. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Pierwszy z nich to ojciec Daniel Ange, zakochany w Panu Bogu i młodych ludziach. Drugim jest kard. Tarcisio Bertone, najważniejszy po papieżu człowiek w Kościele. Obaj serdeczni, otwarci, zachęcający do stawiania w prawdzie. Odbierając najwyższe wyróżnienia, jakie może przyznać uczelnia, dziękowali także uniwersytetowi za to, że służy prawdzie, i wspominali byłego profesora KUL Karola Wojtyłę. O obu uroczystościach piszemy w tym numerze GN.

krótko

Unia razy dwa

LUBLIN. Obchody wstąpienia Polski do UE połączono z inauguracją obchodów 440. rocznicy unii lubelskiej. Lublinianie mogli uczestniczyć w niecodziennych wydarzeniach. „Straszny dwór” Moniuszki na placu Litewskim, koncert etno-jazzowy „Wschodnie dźwięki – muzyczne smaki Europy” oraz Jan Garbarek z The Hilliard Ensemble u dominikanów to propozycje Urzędu Miasta w Lublinie.

Kard. Tarcisio Bertone doktorem honoris causa KUL

Człowiek od spraw trudnych

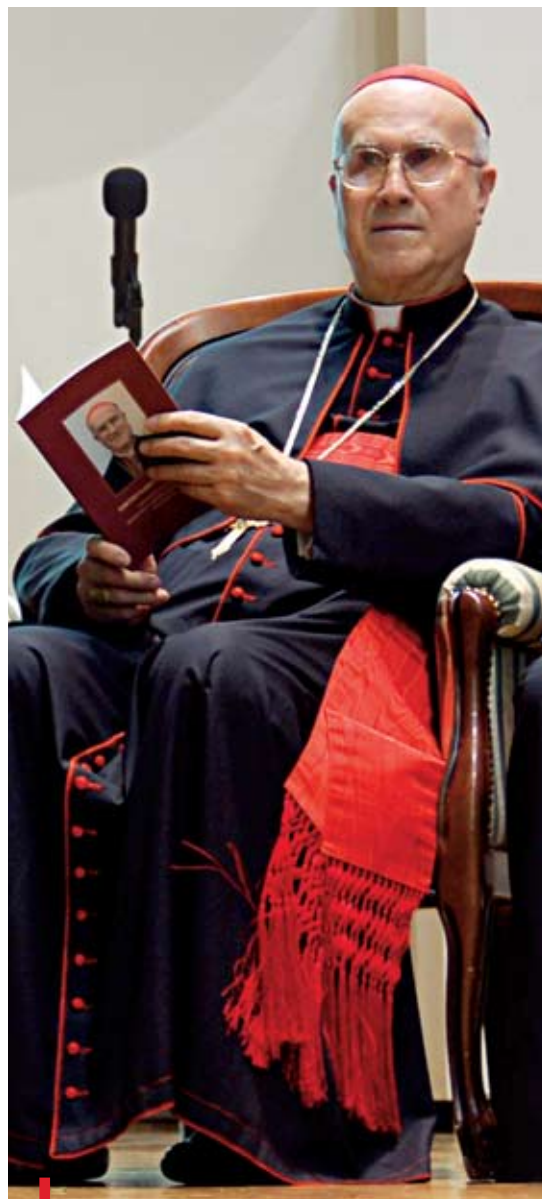
„Papieski premier”, czyli **druga osoba po papieżu** w Kościele katolickim. Kard. Tarcisio Bertone został doktorem honoris causa KUL.

Kard. Bertone jest salezjaninem. Znakomita znajomość prawa kanonicznego i teologii zaprowadziła go najpierw do współpracy z kilkoma kongregacjami Kurii Rzymskiej, w szczególności z Kongregacją Doktryny Wiary, której przewodniczył kard. Józef Ratzinger, a potem do pracy na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach w Kościele. Między innymi w 1988 r., z upoważnienia kard. Ratzingera, prowadził on trudne rozmowy z arcybiskupem Marcelem Lefebvrem.

W 1991 r. Tarcisio Bertone został biskupem w archidiecezji Vercelli. Po kilku latach wrócił do pracy w Kurii Rzymskiej na stanowisku sekretarza Kongregacji Doktryny Wiary. W tym czasie z upoważnienia Jana Pawła II przygotował do opublikowania trzecią część tajemnicy fatimskiej. W 2002 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem Genui, a rok później otrzymał godność kardynała. W 2006 r. został przez Benedykta XVI mianowany sekretarzem stanu. Jego zadaniem jest wspomaganie papieża w wykonywaniu najwyższej posługi w zarządzaniu Kościołem powszechnym oraz, w jego imieniu, koordynowanie pracy wszystkich dykasterii Kurii Rzymskiej i innych instytucji Stolicy Apostolskiej. Kompetencje sekretarza stanu obejmują również sprawy dotyczące utrzymywania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a państwami i organizacjami międzynarodowymi oraz zawierania z nimi umów międzynarodowych. W 2007 r. kard. Bertone został przez Benedykta XVI mianowany kamerlingiem Świętego Kościoła Rzymskiego. W konsekwencji, jako sekretarz stanu Benedykta XVI, formalnie spełnia funkcję drugiej po papieżu osoby odpowiedzialnej za zarządzanie całym Kościołem katolickim w warunkach zwyczajnych, a jako kamerling Kościoła Rzymskiego jest upoważniony do sprawowania określonych zadań w sytuacji nadzwyczajnej – wakatu na Stolicy Biskupa Rzymskiego.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II nadał kard. Tarcisio Bertone tytuł doktora honoris causa za wybitne osiągnięcia w działalności na rzecz dobra wspólnego i dążenie do uniwersalnych wartości ludzkich i chrześcijańskich.

Agnieszka Gieroba



AGNIESZKA GIEROBA

KUL, 30 KWIECIEŃ. Kard. Tarcisio Bertone podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa; laudację wygłosił ks. prof. Józef Krukowski

Nie dostaliśmy pieniędzy

TEATR STARY. Lubelski Teatr Stary nie będzie dalej remontowany, przynajmniej nie w najbliższym czasie. Ministerstwo Kultury odrzuciło lubelski wniosek o dofinansowanie. Zimą zakończyło się zabezpieczanie murów tego najstarszego lubelskiego teatru, który popada w ruinę. Władze miejskie liczyły na fundusze

z ministerstwa, które pozwolą uratować zabytkowy obiekt na Starym Mieście, niestety, nie udało się. W budżecie miasta dla Teatru Starego zarezerwowano 2,5 mln złotych, ale to kropla w morzu potrzeb. Lublin jednak nie rezygnuje, raz jeszcze wystąpi do Ministerstwa Kultury z wnioskiem o dofinansowanie.



Prace remontowe w Teatrze Starym zostały przerwane z powodu braku pieniędzy

Orlik już działa

TURKA. Mieszkańcy osiedla Borek w Turce mają swojego Orlika. W uroczystym otwarciu i oddaniu nowego kompleksu sportowego wzięła udział Genowefa Tokarska, wojewoda lubelski. Tradycyjnie po przecięciu wstęgi i poświęceniu obiektu oddano pierwszy strzał na bramkę. Młodzieży przekazane zostały także komplety piłek do gry w piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę. Budowa boiska do piłki

nożnej z nawierzchnią trawy syntetycznej oraz boisk wielofunkcyjnych (koszykówka, siatkówka) wraz z zapleczem socjalnym zrealizowana została w ramach rządowego programu „Moje boisko – Orlik 2012”. Kompleks będzie obiektem ogólnodostępnym i bezpłatnym dla mieszkańców miejscowości. W gminie Wólka to pierwsza tego typu inwestycja. Jej koszt wyniósł ok. 1,4 mln zł.



Otwarcie boiska Orlik w Turce

Z pomocą rodzinie

ŚWIDNIK. „Zagrożenia wspólczesnej rodziny – czy są sposoby przeciwdziałania?” to temat otwartego spotkania z cyklu Świdnickie Spotkania z Kulturą, które odbywają się w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku. Organizatorami spotkania są Miłosław Król, starosta świdnicki, oraz Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika. Pierwsze ze spotkań poprowadzili Agnieszka i Bogusław Zarembowie z Ośrodka Profilaktyki i Odnowy Rodziny. Odbyła się także prezentacja książki „Szkoła miłości, czyli jak po ślubie nie być samotnym?”. Państwo Agnieszka i Bogusław Zarembowie mają troje dzieci. W 1996 roku założyli w Lublinie Ośrodek Profilaktyki i Odnowy Rodziny, który prowadzą obecnie w Świdniku. Współpracują z Archidiecezjalnym Ośrodkiem Duszpasterstwa



Wzajemna miłość rodziców zapewnia dzieciom dobry rozwój

Rodzin, Instytutem Nauk o Rodzinie KUL oraz duszpasterstwami akademickim UMCS, Akademii Medycznej i KUL.

Mieszkania socjalne

LUBARTÓW. Dziewiętnaście rodzin z Lubartowa otrzyma jeszcze w tym roku nowe mieszkania socjalne. Trwają prace budowlane przy przebudowie dwóch budynków na terenie miasta. Mieszkania będą miały powierzchnię nawet 50 mkw., a budowane są w tradycyjnej technologii bez używania

materiałów łatwopalnych. Na realizację tego projektu przeznaczono łącznie ponad milion dwieście tys. zł; 30 proc. pochodzi z budżetu państwa. Lokale będą częściowo wyposażone. Pierwsi lokatorzy wprowadzą się do mieszkań socjalnych w Lubartowie już w listopadzie tego roku.

Dzień skupienia dla sióstr zakonnych



Siostry zakonne z różnych zgromadzeń uczestniczyły w dniu skupienia przygotowanym przez Wydział Spraw Zakonnych archidiecezji lubelskiej

wzajemne poznanie charyzmatów różnych zgromadzeń, dzielenie się doświadczeniami, udział w części formacyjnej i wspólną modlitwą. Spotkanie poprowadził ks. Józef Szczypa, wikariusz biskupi, wraz z ks. Jackiem Wróblem, pallotynem, który wygłosił konferencję na temat budowania wspólnoty na fundamencie posłuszeństwa, ubóstwa i czystości.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Przez ludzi dla ludzi

MARCIN SZEWCAK



Uczestnicy konferencji dotyczącej projektu „Przez ludzi dla ludzi”

SZKOLENIA DLA LUBLINIAN. Archidiecezja Lubelska oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski byli organizatorami konferencji poświęconej projektowi zatytułowanemu „Przez ludzi dla ludzi”. Celem projektu jest rozwój wykwalifikowanych i zdolnych do adaptacji pracowników zatrudnionych w woj. lubelskim w zakresie odpowiedzialności etycznej w biznesie. Uczestnicy projektu będą mieli możliwość wzięcia udziału

w szkoleniach z etyki w biznesie, pozyskiwania funduszy UE, przedsiębiorczości transgranicznej, lidera społecznego oraz j. angielskiego w biznesie. Konferencję otworzyli: ks. prof. Stanisław Zięba, marszałek województwa – Krzysztof Grabczuk oraz ks. dr Wojciech Pęcherzewski – kanclerz Kurii Archidiecezji Lubelskiej. Wszystkich zainteresowanych projektem zapraszamy na stronę www.projekt.kuria.lublin.pl.

Spotkanie polsko-litewskie

KRAŚNIK. Publiczne Gimnazjum nr 1 im. Szarych Szeregów nawiązało współpracę z Šillale, partnerskim miastem Kraśnika na Litwie. Od 30 kwietnia do 5 maja Kraśnik odwiedzi trzydziestoosobowa grupa litewskich gimnazjalistów. A to wszystko w ramach projektu wzajemnego poznania młodych ludzi i wymiany młodzieży między

zaprzyjaźnionymi miastami. Projekt zakłada propagowanie tolerancji, lepsze zrozumienie i poznanie się młodzieży polskiej i litewskiej oraz inspirowanie współpracy kulturalnej. Ważnym elementem jest też odkrywanie wspólnych korzeni oraz niwelowanie uprzedzeń i stereotypów w postrzeganiu historii obu narodów.

Mam talent

KONKURS CARITAS. Utalentowani plastycznie uczniowie gimnazjów uczestniczyli w konkursie zatytułowanym „Talent”. W Domu Spotkania Caritas odebrali nagrody za najlepsze prace. Gałę laureatów poprowadził redaktor „Gościa Niedzielnego” ks. Krzysztof Podstawka. W konkursie uczestniczyło ponad 250 uczniów z różnych szkół w archidiecezji. Gratulacje nagrodzonym i wyróżnionym złożyli bp Mieczysław Cicho oraz dyrektor lubelskiej Caritas ks. Andrzej Głos. Najlepsze prace znalazły się na specjalnej pokonkursowej wystawie.



AGNIESZKA GIEROBA

Adrian Klimek z Gimnazjum w Komarówce Podlaskiej jest jednym z wyróżnionych za talent

Święto Konstytucji 3 maja

Nauka patriotyzmu

To jeden z nielicznych dni w roku, kiedy o patriotyzmie mówi się dużo i otwarcie.

Uroczystości na głównych placach miast, defilady wojskowe, historyczne wspomnienia i pokazy przyciągają ludzi i dobrze, że tak się dzieje.



Uroczystości 3-majowe na placu Litewskim w Lublinie

Chciałbym, żeby moje dzieci wyrosły na patriotów, mądrych Polaków znających swoją historię. Zastanawialiśmy się z żoną, jak kilkuletnim chłopcom przekazać to, co najistotniejsze, i znaleźliśmy jedną odpowiedź: na razie o historii i ważnych wydarzeniach trzeba mówić barwnie i pokazywać je atrakcyjnie. Dlatego jesteśmy na miejskich obchodach 3-majowych, bo tu nasi synowie mają co oglądać – mówi Krzysztof Makowski z Lublina. Rzeczywiście było barwnie. Przemarsz służb mundurowych, kawaleria na koniach, orkiestra wojskowa, występy znakomitego zespołu tańca ludowego UMCS. I choć to wszystko było dodatkiem do sedna uroczystości, sprawiało, że uczestniczyło w nich wiele rodzin z dziećmi, które w ten sposób zaczynają naukę patriotyzmu.

Lubelskie uroczystości rozpoczęła Msza św. w archikatedrze, której przewodniczył bp Ryszard Karpinski; po niej świętowanie przeniosło się na plac Litewski. – Obca przemoc wrogów – Rosji i Prus – oraz targowicka zdrada sprawiły, że dzieło Konstytucji 3 maja zostało obalone siłą i że ostatecznie czekały Polskę 123 lata rozbiorów i niewoli. Dzieło to nie było jednak bezowocne. Pozostało ono na zawsze w pamięci kolejnych pokoleń – podkreśliła Genowefa Tokarska, wojewoda, w trakcie uroczystości z okazji święta 3 Maja na placu Litewskim w Lublinie.

Konstytucja 3 maja była drugą taką uchwałą na świecie, a pierwszą w Europie i choć losy Polski nie pozwoliły wcielić jej w życie, stała się wzorem dla innych państw i wyrazem mądrości Polaków.

Aga



Defilada służb mundurowych z okazji święta Konstytucji 3 maja

Loteria wakacyjna

Kup los, podaruj wakacje

Przed kościołem Ducha Świętego na lubelskim deptaku wolontariusze ustawili specjalne stanowisko z loterią wakacyjną. Każdy, kto kupi los, pomaga **zorganizować wypoczynek dla dzieci** z zaniedbanych dzielnic Lublina.



Zajęcia z dziećmi wolontariusze prowadzą cały rok, teraz chcą maluchy zabrać na wakacje

Każdy los wygrał. – To po to, by zachęcić do udziału w loterii i uniknąć rozczarowania, szczególnie, kiedy to maluchy losują – mówią wolontariusze od „Ducha”. W ciągu roku organizują zajęcia w świetlicach, pomagają w odrabianiu lekcji, przygotowują rozgrywki sportowe i dzielą się całą masą pomysłów ze swoimi podopiecznymi. Teraz myślą już o nadchodzących wakacjach. Dobrze byłoby jakoś uatrakcyjnić wolny od nauki czas dzieciom z zaniedbanych dzielnic Lublina. A tych jest sporo: Bronowice, Tatary, Stare Miasto czy słynna Grygowa. Większość dzieci z tych części Lublina nie wyjedzie nigdzie na wypoczynek, chyba że uda się wolontariuszom zebrać fundusze. Los kosztuje 4 złote i daje szansę na wygranie maskotek, książeczek, pięknych muszli, obrazków. Do dzieła włączyli się wszyscy wolontariusze z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży, nie tylko ci, którzy prowadzą zajęcia dla dzieci. **g**

Konkurs piosenki dla przedszkolaków

Angielski jest dla wszystkich

Uczę się języka angielskiego, żeby zapytać się o różne rzeczy, jak kiedyś pojadę do Anglii – wyjaśnia 4-letni Adaś. Podobnych do niego przedszkolaków jest całkiem sporo. Przedszkole „Krasnal” w Turce Borek było organizatorem konkursu piosenki angielskiej w wykonaniu przedszkolaków.

Zmagania odbyły się po raz drugi. Wzięło w nich udział dziewięć przedszkoli z Lublina. Uczestnicy mieli od 3 do 5 lat. – Pomysł konkursu narodził się w ubiegłym roku. Obserwując nasze dzieci, które z wielkim zapałem uczą się języka angielskiego, bawiąc się przy okazji znakomicie, doszliśmy do wniosku, że warto spotkać się z innymi przedszkolakami i wspólnie zrobić coś ciekawego. A że dzieci bardzo lubią śpiewać, zrodził się pomysł konkursu na najlepiej wykonaną piosenkę po angielsku – opowiada Stanisław Szust, dyrektor przedszkola „Krasnal”. Pomysł spodobał się także innym przedszkolom, które mają spore osiągnięcia w nauczaniu języka angielskiego wśród małych dzieci. Większość maluchów z zapałem podchodzi do nauki języka obcego, bo nie są to typowe lekcje, a znakomita zabawa. Jednocześnie na pytanie, do czego potrzebny jest im angielski, odpowiadają zaskakująco poważnie. – Uczę się angielskiego, bo jak pojadę do Anglii i będę chciała sobie coś kupić w sklepie, to muszę umieć powiedzieć, co chcę – mówi Karolinka. – Jak bym się zgubił w Anglii, to muszę zapytać się, jak mam trafić do mamy,



Dzieci z przedszkola „Krasnal” angielskiego uczą się z wielkim zapałem

albo jak bym widział coś złego, to muszę umieć powiedzieć o tym policji – z powagą wyjaśnia 5-letni Kamil. Oczywiście w swojej szczerości dzieci odpowiadają także, że uczą się angielskiego, bo mama im kazała. Najważniejsze jest jednak to, że chcą się uczyć i wychodzi im to naprawdę znakomicie. – Dzieciom dużo łatwiej przychodzi przyswajanie języka obcego niż dorosłym. Uczą się jakby mimochodem przy zabawie, wykonywaniu jakichś czynności czy choćby oglądając bajki, dlatego w naszym przedszkolu wszystkie 4- i 5-latki oraz chętne 3-latki mają lekcje angielskiego – mówi Stanisław Szust. Im wcześniej zaczynamy uczyć się języka obcego, tym większe mamy szanse na to, by biegłe się nim posługiwać. **mg**

Nałęczów

Kolarze przybywajcie

Nałęczów szykuje się po raz kolejny do wielkiej rowerowej imprezy. Grand Prix MTB, czyli wyścig w kolarstwie górskim, wystartuje w Nałęczowie 31 maja.

Co roku zapraszamy do rywalizacji szerokie rzesze młodzieży, które mogą ścigać się na tych samych trasach co największe sławy polskiego i światowego kolarstwa górskiego. Miło nam znów gościć w Nałęczowie – mówi Czesław Lang, organizator wyścigu.

Nałęczowski odcinek to trasa bardzo malownicza, przebiegająca w połowie po Kazimierskim Parku Krajobrazowym – łatwa technicznie. Przebiega głównie drogami szutrowymi, polnym i łąkami, ale są też długie odcinki dróg asfaltowych. Trudność mogą sprawić odcinki gliniaste i lessowe, gdzie w razie deszczów nawierzchnia będzie zapychać biegnik i będzie ślisko. Nie odstrasza to jednak ani zawodników, ani kibiców, których to zwykle najwięcej gromadzi się w Kazimierzu Dolnym na Rynku.

– To impreza, którą organizujemy z największą przyjemnością. Mamy bowiem świadomość, że adresujemy ją do tych osób, dla których ruch, przebywanie na świeżym powietrzu, jazda na rowerze jest wartością samą w sobie. W życiu, w sporcie najważniejszym czynnikiem jest możliwość sprawdzenia się, a rywale, cała otoczka zawodów tylko w tym pomagają. Nasze zawody są otwarte dla wszystkich, dla rowerzystów uwielbiających pokonywanie trudnych i długich dystansów na pięknych polskich trasach, ale także dla rodzin i tych, którzy dopiero co połknęli kolarskiego bakcyła – zachęca do udziału w wyścigu Czesław Lang.

Wyścig ma charakter otwarty, mogą wziąć nim wszyscy, którzy zgłoszą się do organizatorów i mają ukończone 18 lat. Młodszy startują za zgodą rodziców lub w wyścigu rodzinnym razem z rodzicami. Start 31 maja o godz. 11 w parku zdrojowym w Nałęczowie. Szczegóły na stronie www.grandprixmtb.pl. **jak**

Turka Borek

Zaczynamy budowanie

Nowe osiedle mieszkaniowe w podlubelskiej Turce Borek jest już oficjalnie nową parafią archidiecezji lubelskiej.

Ks. Waldemar Fac, proboszcz nowej wspólnoty, mówi, że pracy się nie boi i liczy na ludzi.

Nowe osiedle, wyrosłe w 1996 roku w szczerym polu kilka kilometrów za Lublinem, od lat dynamicznie się rozwija. Oficjalnie mieszka tu obecnie około 2 tys. ludzi, nieoficjalnie może być ich znacznie więcej. Do tej pory mieszkańcy osiedla Turka Borek należeli do parafii w Turce. To tamtejszy proboszcz ks. Krzysztof Kołodziejczyk położył podwaliny nowej parafii. W 2007 roku udało się wybudować kaplicę, w której w niedziele i święta odprawiane były Msze św. Jednak wciąż rosnąca liczba mieszkańców sprawiła, że potrzeby duszpasterskie wspólnoty stały się znacznie większe. Stąd właśnie decyzja o podziale parafii Turka i wyodrębnieniu z niej osiedla Borek jako nowej samodzielnej parafii pw. Jezusa Miłosiernego.

– To moje pierwsze kroki jako proboszcza i duszpasterza nowej wspólnoty. Wiem, że wiele pracy przed nami, ale liczę na to, że szybko uda mi się poznać parafian i razem staniemy do dzieła budowy domu parafialnego i kościoła – mówi ks. Waldemar Fac.

Obecnie nie ma możliwości zamieszkania przy kaplicy, więc nowy proboszcz dojeżdża z pobliskiej Wólki Lubelskiej, chce jednak jak najszybciej zacząć budowę. – Uchylę może rąbka tajemnicy, mówiąc, że jestem już po pierwszych rozmowach z komisją budowlaną archidiecezji lubelskiej i mam wstępną zgodę na realizację konkretnego projektu domu parafialnego i kościoła – mówi nowy proboszcz. Kościół ma być nie za duży, taki, żeby swobodnie można w nim pomieścić parafian i żeby poradziła sobie finansowo ta niezbyt wielka wspólnota. Zanim jednak zacznie się budowa, ks. Waldemar chce poznać ludzi, ich potrzeby, oczekiwania, problemy, jakimi żyją na co dzień. – Zdaję sobie sprawę, że większość moich parafian to ludzie młodzi, którzy niedawno wprowadzili się do swego często pierwszego własnego mieszkania. Młodość to wielka siła i zaleta, jednak z punktu widzenia duszpasterskiego to też wyzwanie, by tych młodych związać z parafią, by to tutaj czuli się u siebie, a nie w swoich rodzinnych parafiach, z których tu przybyli – mówi ks. Waldemar.

To częsty problem nowych parafii, że wierni w niedzielę jeżdżą do swoich poprzednich parafii czy umawiają się na niedzielny obiad z rodzicami i we Mszy św. uczestniczą gdzieś poza swoją nową wspólnotą. – Spróbuję ich jakoś zintegrować, namówić do tego, żeby tu przychodzili na Msze św., a potem jechali na obiad do rodziców. W tym celu do jednej niedzielnej popołudniowej Mszy św., która była dotąd sprawowana w kaplicy, dołączam jeszcze dwie inne przed południem – wyjaśnia nowy proboszcz.



Ks. Waldemar Fac został mianowany przez abp. Życińskiego proboszczem parafii Turka Borek

Przed nową wspólnotą dużo pracy i pewnie sporo problemów do rozwiązania, jednak Jezus Miłosierny, który jest Patronem

parafii, z pewnością będzie błogosławił kapłanowi i jego wiernym.

mag

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI to wiele możliwości przykłady:

1000 zł kwota pożyczki	19 zł miesięczna rata	okres 96 mies. RRSO 19,74%
1000 zł kwota pożyczki	87 zł miesięczna rata	okres 12 mies. RRSO 19,32%
1000 zł kwota pożyczki	34 zł miesięczna rata	okres 36 mies. RRSO 17,37%

JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA** - ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Melgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

O. DANIEL ANGE.

„Kochaj prawdę, będziesz wolny”. To najczęściej powtarzane przez ojca Daniela Ange w Lublinie słowa. Kapłan, misjonarz, pustelnik, założyciel międzynarodowej szkoły ewangelizacji i modlitwy, **został doktorem honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.**

Zakochany du

tekst

AGNIESZKA GIEROBA

agieroba@goscniedzielny.pl

Siwym starszym panem z czerwonym szalikiem wokół szyi, w sandałach nałożonych na gołe stopy. (To chyba jedyny doktor honoris causa KUL odbierający swój tytuł we wspólnie tożdej i na bosy). Grzywka spadająca mu na oczy nie zasłania radości, z jaką patrzy na młodych ludzi. Nic dziwnego, że oni ciągną za nim. – Dzisiaj, jak i zawsze resztą młodzi, i nie tylko oni, potrzebują Boga, ale nie jakiegoś bliżej nieokreślonego, ale Boga konkretnego, miłującego, z którym można się spotkać. Ja takiego Boga spotkałem i daję o tym świadectwo. To największa radość mojego życia. Jestem zakochany w Bogu i chcę świadczyć o Jego miłości, mówiąc ludziom o tym, jak bardzo Bóg ich kocha – mówi ojciec Daniel Ange.

Miał być dyrygentem

Daniel Ange de Maupeou d'Alleiges, znany jako ojciec Daniel Ange, urodził się w 1932 roku w Brukseli. Jego ojciec był oficerem marynarki francuskiej, matka zaś pilotem lotnictwa belgijskiego. Często się przeprowadzali, więc Daniel uczył się raz w Szwajcarii, raz w Anglii.

13 lipca 1946 roku był dniem jak inne. Nic nie wskazywało na to, że ten dzień Daniel Ange zapamięta na zawsze. Wieczorem, w małej kaplicy rodzinnego domu, w której zebrał się wszyscy: rodzice oraz trzech jego bracia, podczas wspólnej modlitwy czternastoletni Daniel Ange w głębi duszy usłyszał wezwanie: „Danielu Ange! Czy chcesz pracować, kochać, żyć razem ze Mną? Czy chciałbyś tego?”. Dokonał wtedy niezwykłego odkrycia, że Bóg liczy na niego, takiego właśnie,

O. Daniel Ange, założyciel międzynarodowej szkoły modlitwy i ewangelizacji, zachęcał w Lublinie do odwagi w poszukiwaniu prawdy



O. Daniel Ange wraz z rektorem KUL ks. prof. Stanisławem Wilkiem rozmawia o ludziach młodych

jakim wtedy był: nieśmiało, zamkniętego w sobie, jękającego się i z tego powodu ocenianego w szkole dość nisko. Bóg chciał go właśnie takiego.

Urodziłeś się po to

Ponieważ od początku było dla niego jasne, że chodzi o życie kontemplacyjne, rodzice wozili go do różnych klasztorów. Nie odnajdywał się w żadnym z nich. Kiedy wreszcie 15 lipca 1949 roku przybył do opactwa św. Maurycego w Clairvaux, od razu poczuł, że tu Bóg czeka na niego. Jednak przeor stwierdził, że jest za młody do życia monastycznego – opowiadał ks. prof. Marek Chmielewski w laudacji wygłoszonej na cześć nowego doktora honoris causa KUL. Podobnie jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Daniel Ange udał się z matką do Rzymu, aby u papieża Piusa XII prosić o dyspensę. Jednak papież odrzekł mu: „Poczekaj spokojnie godziny Pana”. W końcu, mając niespełna 18 lat, wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru

w Clairvaux. Przed wielkim krzyżem w przedsionku opactwa matka na pożegnanie wyszeptowała: „Urodziłeś się właśnie po to”. Tydzień później, w niedzielę po Wielkanocy, Daniel Ange przywdział benedyktyński habit. Nie było to jednak życie spokojne. W 1957 roku założył fraternię prostego życia monastycznego Matki Bożej Ubogich. Od tej pory żył w pustelniach, w tym dwanaście lat w Rwandzie. Obserwując świat, czuł się poruszony do głębi ubóstwem duchowym i moralnym młodych ludzi. Odczytała to jako wezwanie do niesienia im tego, co najważniejsze: Boga, który jest Życiem. „Zagubiony w górach, sam z Bogiem, Jego aniołami i świętymi, w przepaści milczenia modlitwy, z mojej słodkiej pustyni z Bogiem wyrывa mnie w końcu krzyk młodych ludzi całej ziemi, by wtrącić mnie w tę okrutną pustynię bez Boga – w ich pustynię” – pisze. W 1981 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w 1984 r. założył katolicką szkołę ewangelizacji Jeunesse-Lumière (Młodzi-



KRZYSZTOF WITASZEK

szpasterz



Młodzi ludzie są wielką miłością zakonnika

Światło), do której przyjeżdżają młodzi ludzie z całego świata, by spotkać się z Bogiem.

Ruch oporu

I choć Bóg jest miłością, dzisiejszy świat nie chce zobaczyć tej prawdy – martwi się o. Daniel Ange. Współczesna technika proponuje wiele wirtualnych rzeczy, przynosi w świat nierzeczywisty. W głębi serca każdy człowiek potrzebuje jednak kontaktów personalnych. Dlatego potrzebny jest nowy „ruch oporu”. – Zachęcam młodych do buntu przeciw temu, co dziś powszechnie się proponuje. Wolne związki, wszechobecny seks, związki osób tej samej płci, brak moralności i wyzbycie się patriotyzmu nazywa się dziś wolnością, a tymczasem to największy dramat, jaki dotyka człowieka. Brak etyki jest także powodem kryzysu ekonomicznego. Europo, jeśli się nie nawrócisz – zginiesz! – mówił wprost o. Ange. W specjalnym liście napisanym do młodych w Polsce „Wstań! Świat potrzebuje Twojej wierności, odwagi i radości!”

Daniel Ange przestrzega: „Jeśli będziesz szukać szczęścia w pieniądzu, zdrowiu, seksie, władzy, to gdy zabraknie ci jednej z tych rzeczy, gdy znajdziesz się w szpitalu, na bezrobociu, czy po prostu oblejesz egzamin, świat ci się zawali”. Na szczęście wystarczy jeden krok ku Bogu, by wszystko w życiu się zmieniło. „By spotkać Boga, nie musisz szukać daleko. Wystarczy zejść do źródła, które bije w głębi twego serca” – apelował do młodych Polaków o. Ange.

Liczę na Polskę

– Kiedyś o Francji mówiono, że to najwierniejsza córka Kościoła, dziś nie można już tak o moim kraju powiedzieć. Dziś Polska nosi to miano. Liczę na was, Polacy. To wy zmuszacie Europę do dokonywania wyboru, skłanianie ją do myślenia, jesteście szansą na to, by się otrząsnęła – mówił Daniel Ange. – Kiedyś Zachód walczył z dyktaturami i totalitaryzmem, jaki opanował Wschód Europy, dziś nowe idee ogie proponowane przez Europę są niczym innym jak właśnie nową



Uczniowie i absolwenci międzynarodowej szkoły modlitwy i ewangelizacji przyjechali do Lublina na uroczystość wręczenia doktoratu honoris causa KUL o. Danielowi Ange

odmianą dyktatury. Jeśli nie myślisz jak ONZ czy inne organizacje europejskie, jesteś wyrzucany poza nawias społeczny. Tak powstają nowe mury, groźniejsze od tego berlińskiego.

Historia nauczyła Polaków walki o wolność. Według o. Daniela, przyszedł czas, by teraz Europa uczyła się od Polaków. – Dla mnie

osobiście wspaniałymi nauczycielami są Jan Paweł II, ks. Jerzy Popiełuszko czy ks. Franciszek Blachnicki. Liczę na was, Polacy – podkreślał.

O. Daniel Ange otrzymał 24 kwietnia tytuł doktora honoris causa KUL za dążenie do prawdy, nieustanną ewangelizację i głoszenie Bożej miłości w świecie. ■

Jeunesse-Lumière, czyli Młodość-Światło

W 1984 roku o. Daniel Ange założyła międzynarodową szkołę modlitwy i ewangelizacji Jeunesse-Lumière. Jest to efekt obserwacji życia i wniosku, że skuteczną ewangelizację wśród młodych mogą prowadzić jedynie młodzi na zasadzie świadectwa życia. Szkoła zazwyczaj trwa rok i jest połączeniem formacji duchowej, życia wspólnotowego, wiedzy z zakresu historii Kościoła i w końcu wezwaniem do ewangelizacji. Jej uczniami mogą stać się ludzie z całego świata w wieku od 18 do 30 lat. Przez szkołę Jeunesse-Lumière, której liczne ośrodki powstały w wielu krajach na świecie, w tym w Polsce w archidiecezji łódzkiej, do tej pory przeszło około 700 osób z 54 krajów. Spośród nich 30 zostało księżmi, 70 podjęło życie konsekrowane, a ponad 300 zawarło sakrament małżeństwa. W marcu tego roku uczniowie Jeunesse-Lumière odwiedzili Lublin, dając świadectwo swego życia w wielu szkołach i parafiach.



Maria Vadia (w środku) na spotkaniu „Magnificat” w Lublinie

Spotkanie Kobiet Katolickich „Magnificat” Świadectwo wiary

– Nie znałam Jezusa, dręczyła mnie pustka i nie wiedziałam, po co żyję – mówiła o sobie **Maria Vadia**, gość ostatniego spotkania zorganizowanego przez Stowarzyszenie Kobiet Katolickich „Magnificat”.

Spotkanie odbyło się pod hasłem „Uzdrowienie jest dla Ciebie”. Gościem „Magnificatu” była Maria Vadia, z pochodzenia Kubanka, która z przyczyn politycznych wraz z rodziną zmuszona została do opuszczenia ojczyzny i szukania schronienia w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Jest matką czwórki dorosłych już synów. W USA od lat jest zaangażowana w działalność Stowarzyszenia „Magnificat” oraz Katolicką Odnowę Charyzmatyczną. Jest świecką misjonarką oraz ewangelizatorką. – Jestem przede wszystkim misjonarką, która idzie tam, gdzie Pan ją posyła. Często są to trudne wybory, zmuszające do rezygnacji z siebie

i najbliższych, ale jak Bóg wzywa, staram się okazywać Mu posłuszeństwo, bo Jego sprawy są najważniejsze – opowiadała w Lublinie. Maria Vadia odwiedza kobiety w więzieniu oraz w schronisku dla bezdomnych i chorych na AIDS. W takich miejscach ludzie czekają na dobre słowo i nadzieję, dlatego Maria stara się zawsze dotrzymać danego im słowa i nie rezygnować z tych spotkań.

Do Lublina przyjechała ze świadectwem żywej wiary, bo dzisiejszy człowiek potrzebuje autentycznych świadków. – W codzienności życia, w rutynie naszej wiary potrzeba wyłomu czy raczej odkrycia oczywistości. Nasze porażone życie potrzebuje uzdrowienia – mówiła do kobiet. Dając świadectwo swojego burzliwego życia, mówiła o miłości Boga do człowieka, o uzdrowieniu międzypokoleniowym i uzdrowieniu wewnętrznym, o zgubnych skutkach okultyzmu oraz o przemożnej sile przebaczenia. A wszystko to poparte jest mocą słowa Bożego i własnym doświadczeniem bliskości Jezusa, który prowadzi ją zawsze, a szczególnie w najtrudniejszych momentach życia. **ebf**

Zapraszamy

XIV Festiwal Piosenki Maryjnej „Ave Maria”

Parafia pw. Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny w Garbowie-Cukrowni zaprasza do udziału w XIV Festiwalu Piosenki Maryjnej „Ave Maria”. Początek 30 maja o godz. 10.00 w kościele parafialnym. Wszystkich uczestników zapraszamy najpierw na nabożeństwo majowe, a następnie na przesłuchania. Zgłoszenia wraz z tytułami utworów (maksymalnie 3) przyjmujemy do 25 maja. Do udziału w festiwalu zaproszone są schole, zespoły, chóry i soliści. Zgłoszenia należy kierować na adres: Parafia Macierzyństwa NMP, Garbów-Cukrownia, ul.



Jana Pawła II 113, 21-080 Garbów; tel. (81) 501 87 50, 603 585 087

Mażonkowie jubilaci

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Lubelskiej serdecznie zaprasza jubilatów obchodzących w roku 2009 swój jubileusz 50-lecia, 55-lecia i 60-lecia pożycia małżeńskiego na uroczystą Mszę św. w ich intencji, która będzie sprawowana w archikatedrze lubelskiej w niedzielę 24 maja o godz. 11.30. Bezpośrednio po Eucharystii odbędzie się w Trybunale Koronnym uroczyste spotkanie dostojnych jubilatów z władzami miasta i stowarzyszenia. Spotkanie to połączone jest m.in. z wręczeniem okolicznościowych dyplomów i koncertem. ■

Okiem wikarego



felieton

KS. ADAM JASZCZ

wikariusz parafii
św. Michała Archanioła w Lublinie

Zabójcze bagnety

W polskiej armii istnieje wiele odznaczeń. Po ostatnim wystąpieniu sekretarza stanu MON, w odpowiedzi na poselską interpelację, należy ustanowić jeszcze jedno: order uśmiechu. Poseł z Lubelszczyzny pytał, dlaczego od pewnego czasu kompanie honorowe nie biorą udziału we Mszach świętych wewnątrz kościołów podczas uroczystości patriotyczno-religijnych. Odpowiedź brzmiała: „żołnierze często mdleją i ich bagnety ranią wiernych”. Analogicznie istnieje niebezpieczeństwo omdlenia ministranta ze świecą i podpalenia płaszczyka zelatorki kółka różańcowego. Może więc będzie lepiej nie wpuszczać ministrantów do kościoła, zwłaszcza z otwartym ogniem. Dobrze, że kilkadziesiąt lat temu Jerzy Hoffman nie zrezygnował z kręcenia „Potopu” z obawy, że Kmicic skaleczy Oleńkę. Gdy czytałem odpowiedź MON w sprawie kompanii reprezentacyjnych, przypomniała mi się definicja psa wojskowego. Z czego składa się pies wojskowy? Pies wojskowy składa się z obroży i z psa zasadniczego. Może rzeczywiście istnieje jakiś problem? Wspomniani żołnierze mają reprezentować całą armię. Przez wieki całe nie brakowało chłopaków silnych, zdrowych i trzymających się pionu niezależnie od sytuacji. Każdemu może się zdarzyć, że zemdleje, ale tu mamy przecież do czynienia ze zjawiskiem występującym powszechnie. Jeśli dowie się o tym wróg, atakując naszą ojczyznę, nie użyje broni masowego rażenia, ale zamknie wszystkich żołnierzy w kościele i każe im stać na baczność przez półtorej godziny. Potem już tylko nosze i wojna wygrana. Jeden z oficerów 3. Brygady Zmechanizowanej w Lublinie przyznaje anonimowo, że tak naprawdę chodzi o wygodę. To jakiś nowy standard w wojsku. A ja już chciałem zbierać tacę na szpinak, witaminy i napoje energetyzujące dla obrońców mojej niepodległości. ■